

*Łukasz Jurek*¹

*Paweł Kuśmierczyk*²

Uwarunkowania przestępczości socjalnej w świetle wyników badania eksperymentalnego

Abstrakt

Przestępczość socjalna to ważny i aktualny problem badawczy. Nadużywanie świadczeń socjalnych nie tylko obniża efektywność systemu zabezpieczenia społecznego, ale również powoduje szereg innych poważnych konsekwencji społecznych i ekonomicznych. Mimo dużej drażliwości tego problemu, wciąż pozostaje on stosunkowo słabo rozpoznany. Celem niniejszego artykułu jest diagnoza jego uwarunkowań. W toku prac badawczych wykorzystana została metoda eksperymentalna. Idea badania polegała na tym, aby w warunkach laboratoryjnych stworzyć realia imitujące system socjalny, z jego podstawowymi elementami: składką/podatkiem, wspólnym funduszem, ryzykiem i świadczeniem. W tych okolicznościach weryfikowano faktyczne zachowania uczestników dotyczące korzystania z dostępnej pomocy, a dokładniej: czy zgłaszają oni prawidłowe roszczenia, czy też nie. Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że indywidualna skłonność do nadużywania świadczeń jest bardzo zróżnicowana. Uzależniona jest od płci (mężczyźni więcej oszukują niż kobiety) i faktycznej ekspozycji na ryzyko (więcej oszukują osoby, które nie

¹ Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, e-mail: lukasz.jurek@ue.wroc.pl, <https://orcid.org/0000-0002-0078-471X>

² Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, e-mail: pawel.kusmierczyk@ue.wroc.pl, <https://orcid.org/0000-0002-5790-5762>

doświadczają nieszczęścia). Poza tym indywidualna skłonność do nadużyć rośnie wraz ze wzrostem ogólnego poziomu nadużyć w grupie. Nie stwierdzono powiązań między nadużywaniem świadczeń a efektywnością pracy oraz hojnością świadczeń. Potwierdzony został wysoki potencjał eksperymentu laboratoryjnego do badania przestępczości socjalnej, niemniej konieczne są dalsze (bardziej zaawansowane) badania w tym zakresie.

Słowa kluczowe: przestępstwa socjalne, świadczenia socjalne, eksperyment

Kody klasyfikacji JEL: I38, H53, P37, C91

Determinants of Social Crime in the Light of Results of Experimental Study

Abstract

Benefit fraud is an important and topical area of research. Abusing welfare benefits not only reduces the effectiveness of the social security system, but also causes a number of other serious social and economic consequences. Despite a high sensitivity of this problem, it is still relatively poorly recognised. The aim of this article is to diagnose its determinants. An experimental method was used in the course of research work. The idea was to create, under laboratory conditions, a reality that imitates the welfare system with its basic elements: contribution/tax, common fund, risk and benefits. Under these circumstances, the actual behaviour of the participants with regard to the use of the available benefits was examined, more precisely: whether or not they make correct claims. On the basis of the results, it can be concluded that the individual propensity to abuse benefits varies greatly. It depends on gender (men cheat more than women) and actual risk exposure (those who do not experience hardship cheat more). In addition, the individual propensity to abuse increases as the overall level of abuse in the group increases. No correlation was found between benefit abuse and work efficiency or benefit generosity. A high potential of the laboratory experiment for exploring benefit fraud has been confirmed, but further (more advanced) research is needed in this area.

Keywords: benefit fraud, welfare benefits, laboratory experiment

JEL Classification Codes: I38, H53, P37, C91

Wprowadzenie

Współczesne państwa opiekuńcze tworzą systemy świadczeń socjalnych, aby chronić obywateli przed finansowymi konsekwencjami niezawinionych zdarzeń, które mogą ograniczać, a w skrajnych przypadkach wręcz całkowicie uniemożliwiać,

zdolność zarabkowania i tym samym zaspokajania ważnych (z perspektywy ogólnospołecznej) potrzeb (Stiglitz, 2018). Zgodnie z sugestywną alegorią N. Barra (2020), systemy te pełnią dwojaką funkcję: Robin Hooda (redystrybucja zasobów w przestrzeni społecznej) oraz świnki skarbonki (redystrybucja zasobów w cyklu życia).

W założeniu każda osoba powinna korzystać ze świadczeń socjalnych stosownie do posiadanych uprawnień. Praktyka pokazuje jednak, że faktyczny poziom korzystania z nich jest zróżnicowany – niektórzy pobierają je nadmiernie, dopuszczając się przy tym różnego rodzaju nieprawidłowości (tzw. przestępstwa socjalne), a inni powstrzymują się od korzystania z nich nawet wówczas, gdy jest to w pełni uzasadnione (tzw. indyferencja socjalna) (Roosma, van Oorschot i Gelissen, 2016; Jurek et al., 2023; Itaya i Kurita, 2024).

Przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule jest przestępczość socjalna (ang. *benefit fraud*), czyli – zgodnie z definicją Z. Kukuły (2016: 28) – „działania osób fizycznych w celu skłonienia instytucji socjalnej do określonego rozporządzenia mieniem oraz wyłudzenie nienależnych im świadczeń materialnych wyczerpujące znamiona przestępstwa, polegające na umyślnym wprowadzaniu w błąd lub wyzyskaniu błędu instytucji zajmującej się dystrybucją środków budżetowych, skierowanych wyłącznie na pomoc lub wsparcie materialne dla osób zarówno posiadających, jak i pozbawionych czasowo lub na stałe źródła utrzymania”. Chodzi zatem o różnego rodzaju nieprawidłowości związane z nadmierną eksploatacją systemu socjalnego, przejawiające się bezprawnym (nieuprawnionym) korzystaniem ze świadczeń. Problem ten jest złożony i wielowymiarowy, konieczne jest zatem jego uściślenie. Po pierwsze, przestępstwo socjalne jest efektem świadomego i celowego działania. Immanentną cechą jest tutaj intencjonalność poczynañ sprawcy. W przeciwnym razie, gdy nieprawidłowość jest niezamierzona i/lub nieuświadomiona, mamy do czynienia po prostu z błędem. Taki podział nieprawidłowości został przyjęty między innymi w dokumentach Unii Europejskiej (Jorens, 2023), gdzie przestępstwo zostało zdefiniowane jako działanie (lub zaniechanie działania) sprzeczne z krajową legislacją socjalną, nakierowane na pozyskanie nienależnych świadczeń z systemu zabezpieczenia społecznego. Za błąd natomiast uważa się pomyłkę lub niedopatrzanie ze strony obywatela lub urzędnika prowadzące do nieuzasadnionej wypłaty świadczeń. Po drugie, nieprawidłowości mogą mieć różny charakter, tzn. mogą polegać na łamaniu formalnych reguł (norm prawnych), jak również na działaniu mieszczącym się w granicach prawa, jednak godzących w elementarne poczucie sprawiedliwości i interes ogólnospołeczny (naruszające dobre obyczaje, zasady współżycia społecznego) (Jurek, 2024b). Oczywiście przestępstwami socjalnymi są tylko praktyki nielegalne z perspektywy przepisów prawa. Po trzecie, przestępstwa socjalne mogą mieć różny „ciężar gatunkowy”, od drobnych przewinień (tzw. przestępstwa życia codziennego),

aż po poważne sprawy kryminalne popełniane przez zorganizowane grupy przestępcze (Modin i Lindblom, 2021).

Obecnie kwestia przeciwdziałania przestępczości socjalnej nabiera coraz wyższego priorytetu w strategii działań publicznych wielu krajów wysoko rozwiniętych. W tym celu podejmuje się różnorakie inicjatywy związane z rozbudową aparatu kontroli. Nierzadko powoływana jest do życia cała infrastruktura administracyjna, z odpowiednimi rozwiązaniami legislacyjnymi, wyspecjalizowanymi jednostkami organizacyjnymi i kadrami, zaawansowanym oprzyrządowaniem technicznym i technologicznym (Jurek, 2024c). Niestety w wielu przypadkach podejmowane działania są nieadekwatne do skali i natury problemu. Przypomina to nieco stosowanie „metody śrutowej”, czyli ślepe i bezrefleksyjne angażowanie wszelkich możliwych środków zaradczych, z nadzieją, że któreś z nich okaże się skuteczne. Ta nieefektywność jest w głównej mierze pokłosiem braku należytej diagnozy. Okazuje się, że mimo dość licznych inicjatyw badawczych, kwestia przestępczości socjalnej wciąż pozostaje niedostatecznie rozpoznana. Stosowane dotychczas metody badawcze były nieskuteczne, dając błędny obraz rzeczywistości, czyli niewłaściwie informowały zarówno o źródłach problemu, jak i jego przejawach. Niniejszy artykuł ma (choćby w minimalnym stopniu) zmienić ten stan rzeczy. Jego celem jest diagnoza uwarunkowań przestępczości socjalnej. W toku prac badawczych wykorzystana została metoda eksperymentalna. W założeniu zastosowanie takiego podejścia ma poprawić jakość informacji na temat postaw socjalnych, a zwłaszcza czynników determinujących skłonność do nadużywania świadczeń z zabezpieczenia społecznego.

Konieczność poszukiwania nowych metod badania przestępczości socjalnej wynika przede wszystkim ze zmiany podejścia do uwarunkowań tego problemu. Wcześniejsze (klasyczne) podejście bazowało na koncepcji G.S. Beckera (1968) określanej mianem „prostego modelu racjonalnego przestępstwa” (ang. *simple model of rational crime*). Punktem wyjścia jest tutaj założenie, że przestępca jest osobą racjonalną, czyli że postępuje w sposób świadomy i rozmysłny. Rozważając możliwość wyłudzenia świadczenia, zestawia ze sobą potencjalne korzyści (wartość netto świadczenia) z potencjalnymi stratami, będącymi wypadkową prawdopodobieństwa wykrycia nieprawidłowości oraz wysokości potencjalnej kary. Człowiek decyduje się na popełnienie przestępstwa wówczas, gdy uzna takie działanie za korzystne dla siebie, czyli gdy subiektywne korzyści przewyższą subiektywne straty.

Klasyczne podejście przejrzysto tłumaczy motywy popełniania różnych przestępstw (w tym również przestępstw socjalnych). Wzbudza ono jednak wiele kontrowersji. Dan Ariely (2017: 11–12) celnie skwitował to ironicznym stwierdzeniem: „Niczym pospolity bandyta, idąc przez życie, wszyscy gonimy za własną korzyścią. To, czy w tym celu obrabujemy bank, czy też piszemy książki, nie ma większego

znaczenia dla naszych racjonalnych kalkulacji kosztów i korzyści. Zgodnie z logiką Beckera, jeśli brakuje nam gotówki i akurat przejeżdżamy obok sklepu spożywczego, to błyskawicznie szacujemy, ile pieniędzy może być w kasie, oceniamy prawdopodobieństwo tego, że zostaniemy złapani, i wyobrażamy sobie, jaka kara mogłaby nas spotkać, gdyby tak się stało”. Okazuje się zatem, że rzeczywistość jest dużo bardziej złożona i nieoczywista. Ludzka skłonność do łamania prawa jest mocno zróżnicowana i uzależniona od wielu, często nieoczywistych czynników.

Najlepszym tego przykładem jest właśnie skłonność do popełniania przestępstw socjalnych. Mimo wdrażania różnych inicjatyw zapobiegawczych, służby publiczne wciąż traktują tego typu przewinienia dość pobłażliwie, a przynajmniej dużo łagodniej niż inne nielegalne działania o podobnym ciężarze gatunkowym. W wielu krajach (w tym również w Polsce) system kontroli pozostaje stosunkowo słabo rozwinięty, czyli ryzyko wykrycia jest niewielkie, a ewentualne sankcje są znikome i zwykle ograniczają się po prostu do zawieszenia wypłat lub co najwyżej nakazu zwrotu bezpodstawnie pobranych świadczeń. Wobec tego każdy obywatel, zgodnie z założeniami koncepcji klasycznej, powinien maksymalnie korzystać z dostępnych świadczeń, w tym dopuszczać się różnego rodzaju nieprawidłowości. Tymczasem z praktyki wynika, że nie każdy i nie zawsze popełnia przestępstwa socjalne. Problem ten dotyczy tylko pewnej (mniejszej lub większej) części społeczeństwa. Pytanie: co powstrzymuje pozostałych, co jest przeciwwagą dla zachęt finansowych?

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę przede wszystkim na dwa pozaekonomiczne czynniki kształtujące skłonność do nadużywania świadczeń socjalnych: normy społeczne oraz wartości moralne. Duże znaczenie mają przede wszystkim koszty psychologiczne związane z ujmą i utratą dobrej reputacji. Okazuje się, że obawa przed stygmatyzacją często bardziej zniechęca do popełniania nadużyć niż formalne sankcje (Moffitt, 1983; Yaniv, 1997; Butera et al., 2022). Bardzo ważny jest także aspekt etyczny, czyli sposób postrzegania określonych zachowań jako „dobre” lub „złe”. Zinternalizowany brak tolerancji dla nieuczciwości w sposób naturalny powstrzymuje człowieka przed popełnianiem nadużyć. Taka wewnętrzna motywacja do przestrzegania zasad korzystania ze świadczeń określana jest mianem moralności socjalnej (ang. *benefit morale*) (Heinemann, 2008; Halla, Lackner i Schneider, 2010; Halla i Schneider, 2014; Jurek et al., 2023).

Kwestia uwarunkowań przestępczości socjalnej wciąż pozostaje otwarta. Można odnieść wrażenie, że na tym polu cały czas więcej jest pytań niż odpowiedzi. Przede wszystkim nie wiadomo, od czego uzależniona jest indywidualna skłonność do popełniania nadużyć. Czy na przykład płeć ma znaczenie? Generalnie rzecz biorąc, mężczyźni znacznie częściej niż kobiety popełniają różnego rodzaju przestępstwa (Steffensmeier i Allan, 1996), ale czy ta ogólna zasada ma również odniesienie do

sfery socjalnej? Jakie znaczenie ma standard oferowanych świadczeń, czyli hojność systemu socjalnego? Kto częściej dopuszcza się nadużyć: osoby faktycznie dotknięte ryzykiem, czy raczej osoby niedoświadczające żadnego nieszczęścia? Czy skłonność do nadużyć jest w jakiś sposób powiązana z pracowitością? Jak zachowania innych ludzi wpływają na indywidualne poczynania, jeśli chodzi o nadużywanie świadczeń? W jaki sposób w ogóle badać te kwestie? Odpowiedzi na te właśnie pytania poszukiwane będą w niniejszym artykule.

W pierwszej części opisane zostały: metoda badawcza, zmienne oraz pytania badawcze. Kolejna część poświęcona została wynikom, jakie uzyskane zostały w toku prac badawczych. Na koniec, w podsumowaniu, przedstawiono główne wnioski płynące z przeprowadzonego badania, jego ograniczenia interpretacyjne oraz implikacje praktyczne, a także omówiono wyzwania na przyszłość, czyli kierunek dalszych badań.

Opis zastosowanej metody badawczej

Idea badania polegała na stworzeniu w warunkach laboratoryjnych systemu imitującego system socjalny, czyli spreparowaniu rzeczywistości na wzór tej, z jaką człowiek faktycznie mierzy się w realiach państwa opiekuńczego. Uczestnicy wykonywali pracę, za którą otrzymywali wynagrodzenie pieniężne. Co jakiś czas z niezawinionych przez siebie przyczyn tracili zdolność zarabkowania (zdarzenie na wzór ryzyka socjalnego). Dla zabezpieczenia przed taką okolicznością mieli zapewniony specjalny system wsparcia. Z zarobków pobierana była opłata (na wzór składki na ubezpieczenie społeczne), która trafiała do wspólnego funduszu (na wzór funduszu ubezpieczenia społecznego), z którego następnie wypłacane były rekompensaty za czas niezdolności do pracy (na wzór świadczenia socjalnego). Uczestnicy, podobnie jak w realnym świecie, byli poddani pokusie nadużyć. System skonstruowany został w taki sposób, aby możliwe było nadmierne (nieuprawnione) korzystanie z dostępnego wsparcia.

Ponieważ istotą eksperymentu było wystawienie uczestników na pokusę nadużyć, przy jego planowaniu konieczny był staranny dobór słów i reguł, tak żeby nie postawić uczestników w sytuacji niekomfortowej lub wątpliwej pod względem etycznym. Temu celowi służyło m.in. użycie neutralnie nacechowanego języka, czy nieinformowanie o decyzjach innych osób (Ifcher i Zarghamee, 2016). Dodatkowo uczestnicy zostali *ex post* poinformowani o celach naukowych eksperymentu oraz wzięli udział w krótkiej ankiecie. Uzyskane odpowiedzi wskazują na brak zastrzeżeń etycznych z ich strony. Plan badania eksperymentalnego uzyskał akceptację Rektorskiej Komisji ds. Badań Naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (Nr 30/2024).

Rekrutacja do badania miała charakter ogólnouczelniany, a informacja na jego temat została upowszechniona za pomocą komunikacji wewnętrznej oraz mediów społecznościowych. Potencjalni uczestnicy zostali poinformowani, że za udział w badaniu otrzymają wynagrodzenie, którego wysokość będzie uzależniona od uzyskanego wyniku, jednak nie mniej niż 40 zł. Eksperyment został przeprowadzony 12 grudnia 2024 r. w salach komputerowych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Wzięły w nim udział 24 osoby. Średnie wynagrodzenie wyniosło 85 zł (SD = 20 zł).

Badanie zostało przeprowadzone jako dynamiczny eksperyment wielorundowy. Łącznie przeprowadzono pięć rund, jednak liczba ta nie była ujawniana w momencie rozpoczęcia eksperymentu. Uczestnicy podzieleni zostali losowo na cztery grupy 6-osobowe. W eksperymencie symulowany był system zabezpieczenia społecznego, w którym zasiłki dla potrzebujących finansowane są z quasi-podatków. Aby jednak uniknąć torowania uczestników, pojęcia takie jak „zasiłek”, czy „podatek” nie były nigdzie wprost przywoływane.

Zadaniem uczestników było kodowanie słów według podanej tabeli kodów, co jest sprawdzoną eksperymentalnie metodą symulowania „wysiłku” (Erkal, Gangadharan i Nikiforakis, 2011). Za każde poprawnie zakodowane słowo uczestnicy zarabiali 10 talarów eksperymentalnych. Uczestnicy zostali równocześnie poinformowani, że ich łączne wynagrodzenie w eksperymencie zostanie po jego zakończeniu przeliczone na złotówki, według kursu 10 talarów = 3 zł. W każdej rundzie uczestnicy mieli 5 minut na kodowanie 10-literowych słów. Maksymalnie uczestnikom wolno było zakodować 10 słów na rundę, aczkolwiek liczba ta nie została osiągnięta przez żadnego uczestnika.

Kluczowym elementem eksperymentu było to, że system kodowania mógł ulegać awariom (kontrolowanym przez badaczy, lecz losowym z perspektywy uczestnika), w wyniku których uczestnik nie miał w danym momencie możliwości kodowania słów i tym samym zarabkowania. Awarie te miały symulować fakt obiektywnej niezdolności do pracy. Aby zapobiec negatywnym konsekwencjom finansowym tych awarii dla poszczególnych uczestników, w grze utworzono specjalną „Rezerwę”, do której po zakończeniu rundy można było zgłaszać się po „wsparcie”. Rezerwa ta została na starcie ustawiona w wysokości 80 talarów, przy czym na koniec każdej rundy zasilana była „składkami”, stanowiącymi 20% wynagrodzeń każdego uczestnika, oraz pomniejszana o udzielone uczestnikom wsparcie. Co ważne, uczestnicy samodzielnie deklarowali, jakiego wsparcia oczekują (za ile minut niezdolności do pracy), w związku z czym mieli możliwość składania roszczeń większych niż należne. Nie było żadnego systemu kontroli, czyli – z perspektywy uczestnika – nie było ryzyka wykrycia ewentualnego nadużycia ani tym bardziej ewentualnych sankcji za nieuczciwe zachowanie.

Maksymalna wysokość wsparcia wynosiła 11 talarów za każdą zadeklarowaną minutę niezdolności do pracy. Wsparcie w tej wysokości było wypłacane, jeśli pozwalał na to stan Rezerwy. W przeciwnym wypadku było ono proporcjonalnie zmniejszane.

Na początku badania uczestnicy otrzymali informacje o najważniejszych założeniach gry. Następnie przystępowali do właściwego eksperymentu, którego każda runda składała się z trzech identycznych etapów:

Etap 1: Kodowanie. Ten etap trwał każdorazowo 5 minut, a o upływie czasu informował uczestników zamieszczony na ekranie monitora stoper. Uczestnikom wyświetlana była tabela kodów oraz słowo do zakodowania. Po wykonaniu zadania wyświetlana była informacja zwrotna o tym, czy kodowanie było poprawnie wykonane. Następnie wyświetlane było kolejne słowo do zakodowania. Tabele kodów były zmieniane co runda, żeby uniemożliwić uczenie się. Jeśli danemu uczestnikowi przytrafiła się awaria, to przez pierwsze kilka minut nie miał możliwości kodowania, ponieważ kody nie wyświetlały się poprawnie. Do kodowania mógł przystąpić dopiero po ustaniu awarii. Choć uczestnikom powiedziano, że awaria może teoretycznie trwać nawet 5 minut, czyli cały czas przewidziany na pracę w danej rundzie, w rzeczywistości nigdy nie trwała dłużej niż 3 minuty. Liczba minut awarii była zawsze liczbą całkowitą, żeby ułatwić zorientowanie się w dokładnym czasie braku możliwości pracy.

Etap 2: Roszczenia. Po zakończeniu czasu na pracę (kodowanie) każdy uczestnik miał zadeklarować liczbę minut niezdolności do pracy (awarii), za które powinien otrzymać rekompensatę, czyli wsparcie z Rezerwy. Uczestnicy zaznaczali liczbę od 0 do 5 za pomocą specjalnego suwaka, który wyświetlał im się na ekranie.

Etap 3: Podsumowanie. Uczestnicy otrzymywali podsumowanie własnych wyników, czyli (wynagrodzenie, składki, wsparcie, łączny wynik od początku gry), a także informacje o Rezerwie (wysokości wpływów i wydatków, stan końcowy). Uczestnicy otrzymywali również informację o roszczeniach złożonych przez wszystkich członków grupy. Choć awarie były losowe, uczestników badania poinformowano na początku, że łączna liczba minut awarii na grupę jest stała i wynosi 6 minut (średnio 1 minuta na osobę). Dzięki temu można było się zorientować, czy w grupie dochodzi do nadużyć.

Eksperyment został przygotowany i przeprowadzony przy wykorzystaniu programu zTree (Fischbacher, 2007).

Zmienne i pytania badawcze

Poniżej zostały zdefiniowane zmienne, które były analizowane i raportowane w toku prac badawczych.

$P_{i,r}$ – liczba zakodowanych poprawnie słów przez uczestnika i w rundzie r ,

$a_{i,r}$ – długość awarii, czyli czas niezdolności do pracy uczestnika i w rundzie r ,

$W_{i,r}$ – wydajność pracy w czasie, czyli średnia liczba słów zakodowanych przez uczestnika i w rundzie r w przeliczeniu na minutę efektywnej (z pominięciem czasu awarii) pracy:

$$W_{i,r} = \frac{P_{i,r}}{5 - a_{i,r}} \quad (1)$$

$D_{i,r}$ – deklarowana potrzeba wsparcia (w minutach), o które wystąpił uczestnik i w rundzie r ,

$N_{i,r}$ – skala nieprawidłowości, jakiej dopuścił się uczestnik i w rundzie r :

$$N_{i,r} = D_{i,r} - a_{i,r} \quad (2)$$

Wartość dodatnia zmiennej $N_{i,r}$ oznacza nadużycie, czyli że uczestnik zgłaszał roszczenia wyższe od faktycznie należnych. Wartość ujemna przeciwnie – oznacza indyferencję, czyli że uczestnik zgłaszał roszczenia niższe od faktycznie należnych.

$Z_{i,r}$ – zasiłek (wsparcie) wypłacone uczestnikowi i w rundzie r ,

$Zm_{j,r}$ – kwota zasiłku za minutę niezdolności do pracy w rundzie r dla grupy j ,

$DG_{j,r}$ – łącznie deklarowana potrzeba wsparcia (w minutach), o które wystąpili uczestnicy z grupy j w rundzie r ,

$NG_{j,r}$ – łączna skala nieprawidłowości, jakiej dopuścili się uczestnicy z grupy j w rundzie r , gdzie:

$$NG_{j,r} = DG_{j,r} - 6 \quad (3)$$

Dodatnia wartość zmiennej $NG_{j,r}$ oznacza, że uczestnicy grupy zgłaszają roszczenia przewyższające rzeczywisty (zagregowany) czas niezdolności do pracy (6 minut), czyli przynajmniej część z nich dopuszcza się nadużycia.

$R_{j,r}$ – wysokość rezerwy na koniec rundy r dla grupy j ,

Kwota zasiłku za minutę niezdolności do pracy w rundzie r wyliczana była zgodnie z formułą:

$$Zm_{j,r} = \min \left\{ 11; \frac{R_{j,r-1}}{DG_{j,r}} \right\} \quad (4)$$

czyli w wysokości 11 jednostek pieniężnych (talarów), jeśli pozwalał na to stan Rezerwy, lub odpowiednio niższej (zaokrąglonej do wartości całkowitej).

Wysokość Rezerwy na koniec rundy r wyliczana była zgodnie z rekurencyjną formułą:

$$R_{j,r} = R_{j,r-1} + TG_{j,r} - ZG_{j,r} \quad (5)$$

gdzie:

$TG_{j,r}$ – łączna wartość składek wpłaconych przez członków grupy j w rundzie r , czyli 20% uzyskanych w tej rundzie wynagrodzeń,

$ZG_{j,r}$ – łączna wartość zasiłków wypłaconych przez członków grupy j w rundzie r ,
 $R_0 = 80$.

Eksperyment zaplanowany został w celu zbadania skłonności ludzi do nadużywania świadczeń socjalnych oraz ustalenia, od czego skłonność ta może zależeć. Na potrzeby testów statystycznych sformułowano następujące hipotezy zerowe:

H1: Uczestnicy eksperymentu nie dopuszczają się nadużyć w zakresie korzystania z dostępnego wsparcia.

H2: Mężczyźni dopuszczają się nadużyć w tym samym stopniu co kobiety.

H3: Dopuszczanie się nadużyć jest niezależne od indywidualnej efektywności pracy.

H4: Indywidualna skłonność do nadużyć jest niezależna od zachowań pozostałych członków grupy.

H5: Wysokość świadczeń nie ma wpływu na skłonność do nadużywania dostępnego wsparcia.

H6: Dopuszczanie się nadużyć jest niezależne od dotknięcia ryzykiem (faktycznego doświadczenia niezdolności do pracy).

Wyniki

Wyniki przeprowadzonego eksperymentu zostały poddane analizie statystycznej. Wartości zmiennych odnoszących się do indywidualnych zachowań uczestników badania zostały zaprezentowane w tabeli 1.

Z perspektywy przyjętego w niniejszym eksperymencie celu badawczego kluczową zmienną jest skala nieprawidłowości w korzystaniu z dostępnego wsparcia, czyli kwestia zgłaszania niewłaściwych roszczeń ($N_{i,r}$). Wartość tej zmiennej była mocno zróżnicowana i kształtowała się na poziomie od $-0,2$ (wartość minimalna) do $3,4$ (wartość maksymalna). Wynika z tego, że uczciwość ludzka jest mocno zróżnicowana. Wśród uczestników były zarówno takie osoby, które zaniżały swoje roszczenia i domagały się wsparcia nieznacznie mniejszego od faktycznie „należnego”, jak

i osoby, które maksymalnie korzystały z dostępnej pomocy, nawet jeśli nie były do tego uprawnione. Przeciętna wartość zmiennej $N_{i,r}$ wyniosła 0,41. Oznacza to, że ogólna skala nadużyć kształtowała się na poziomie 41%. O tyle (przeciętnie) uczestnicy domagali się większego wsparcia niż wynikałoby to z faktycznego czasu niezdolności do pracy. Wartość zmiennej jest istotnie różna od 0 ($p < 0,001$), zarówno przy zastosowaniu testu t, jak i nieparametrycznego testu znakowanych rang Wilcoxa dla jednej próby. W związku z tym należy odrzucić hipotezę H1 stwierdzającą, że uczestnicy nie dopuszczają się nadużyć.

Tabela 1. Wartości najważniejszych statystyk indywidualnych

Miara	$P_{i,r}$	$W_{i,r}$	$N_{i,r}$	$Zm_{j,r}$
Średnia arytmetyczna	4,30	1,06	0,41	7,14
Odchylenie standardowe	1,90	0,38	1,06	2,61
Mediana	4,00	1	0,00	7,00

Uwagi: $P_{i,r}$ to liczba zakodowanych słów na rundę, $W_{i,r}$ to wydajność pracy w czasie, $N_{i,r}$ to skala nieprawidłowości na rundę, a $Zm_{j,r}$ to wysokość zasiłku za minutę zadeklarowanej niemożności pracy. Obliczenia dla 24 uczestników i 5 rund, czyli dla $N = 120$.

Źródło: opracowanie własne.

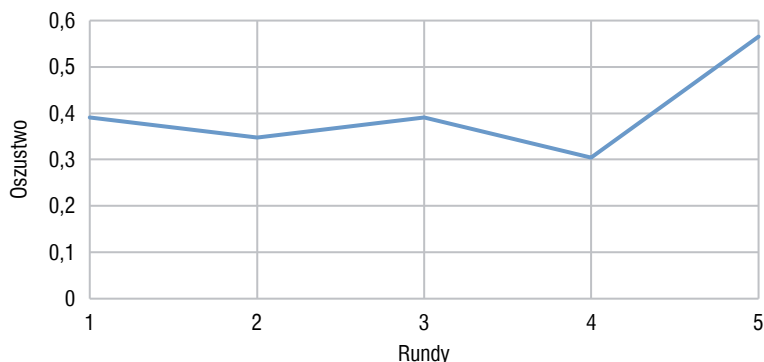
W eksperymencie kontrolowana była tylko jedna cecha demograficzna, a mianowicie płeć. Średnia wartość zmiennej $N_{i,r}$ dla kobiet wyniosła 0,21, a dla mężczyzn 0,69. Różnica ta jest statystycznie istotna zarówno dla jednostronnego testu t przy nierównych wariancjach ($p = 0,015$), jak i dla testu Manna-Whitneya ($p = 0,016$). Oznacza to, że skala nadużyć, jakich dopuszczali się mężczyźni, była znacznie (przeszło trzykrotnie) większa niż w przypadku kobiet. W związku z tym należy odrzucić hipotezę H2, jakoby mężczyźni dopuszczali się nadużyć w takim samym stopniu co kobiety.

Kolejnym czynnikiem, który potencjalnie może wpływać na skłonność do nadużyć, jest efektywność wykonywanej pracy, a tym samym również poziom osiąganego wynagrodzenia i wysokość opłacanych składek (składki były proporcjonalne do wynagrodzenia). By zbadać tę zależność, obliczono korelację między wydajnością pracy w czasie ($W_{i,r}$) a skalą nieprawidłowości ($N_{i,r}$). Ujemna wartość tej korelacji wskazywałaby na to, że osoby „mniej pracowite” (wolniej wykonujące zadanie) w większym stopniu nadużywały wsparcia. Z kolei wartość dodatnia wskazywałaby na to, że oszustwa popełniały w większym stopniu osoby bardziej „pracowite” – nastawione na maksymalizację swojego zysku. Efekt ten mógłby też wynikać z tego, że osoby ciężiej pracujące, zarabiające więcej i płacące wyższe składki/podatki, uważają, że pieniądze z Rezerwy bardziej im się „należą”. Wartość tej korelacji ostatecznie okazała się nieznacznie dodatnia, nie była jednak istotna statystycznie. Może to oznaczać,

że wydajność pracy nie ma wpływu na skłonność do nadużyć, ale może też oznaczać heterogeniczność próby, w której występowały osoby o różnych motywacjach. W świetle tych wyników nie ma podstaw do odrzucenia hipotezy H3, stwierdzającej, że dopuszczanie się nadużyć jest niezależne od indywidualnej efektywności pracy.

Literatura przedmiotu wskazuje, że uczestnicy „gier społecznych” obserwują zachowanie innych i często adaptują się do tego, co postrzegają jako pewną „normę społeczną”. W związku z tym postanowiono sprawdzić, czy uczestnicy byli bardziej skłonni do nadużyć, jeśli obserwowali nadużycia w grupie w poprzedzającej rundzie. W tym celu obliczono korelację Pearsona między indywidualną skłonnością uczestników do nadużyć w rundzie r ($N_{i,r}$) a poziomem nadużyć całej grupy w rundzie poprzedniej ($NG_{j,r-1}$). Wartość ta jest wyraźnie dodatnia (0,376) i istotna statystycznie na poziomie $p < 0,001$, co oznacza, że uczestnicy istotnie zwiększali swoją indywidualną skłonność do nadużyć, obserwując wysoki poziom nadużyć w grupie. Z drugiej strony zmienna $NG_{j,r-1}$ uwzględnia nie tylko nadużycia pozostałych członków grupy, lecz również nadużycia własne. Po ich wyeliminowaniu zaobserwowany efekt praktycznie znika (korelacja spada do poziomu 0,148, co jest wartością nieistotnie różną od 0). Trudno powiedzieć, czy jest to efektem niewłaściwego postrzegania skali nadużyć grupy (niedostateczne uwzględnianie własnej roli), czy wskazuje na pewną dynamikę indywidualnego poziomu nadużyć w kolejnych rundach. Jak pokazuje rysunek 1, ten ostatni był jednak na raczej stabilnym poziomie, wyraźnie rosnąc jedynie w ostatniej rundzie. W związku z tym należy odrzucić hipotezę H4 mówiącą o tym, że indywidualna skłonność do nadużyć jest niezależna od zachowań pozostałych członków grupy.

Rysunek 1. Dynamika indywidualnej skłonności do nadużyć w rundach

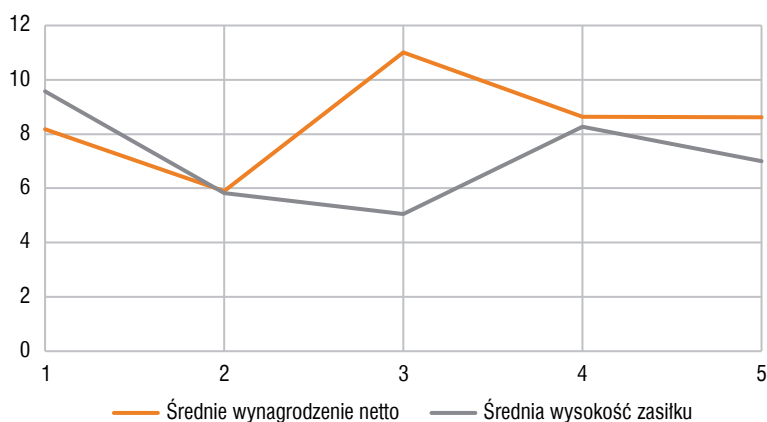


Źródło: opracowanie własne.

Wreszcie, skłonność do nadużyć może być potencjalnie związana ze standardem udzielanego wsparcia, czyli „hojnością” systemu. Wysokość maksymalnego zasiłku (równą 11 talarów) ustalono tak, żeby przy przewidywanej wydajności pracy, minutowe wynagrodzenie netto było wyższe niż zasiłek. By tak się stało, uczestnicy musieliby kodować 1,375 słowa na minutę. Osiągnięcie takiej średniej wydajności pracy wydawało się realne, szczególnie, że indywidualnie, w niektórych przypadkach obserwowano nawet wydajność na poziomie 2,25 słów na minutę (9 słów zakodowanych w 4 minuty). Z drugiej strony byli uczestnicy, którzy przez 4 minuty zakodowali zaledwie jedno słowo (wydajność: 0,25 słowa na minutę), czego nie można wyjaśnić jedynie wrodzoną nieefektywnością i co było raczej konsekwencją podjętej decyzji. Jeśli chodzi o średnią wydajność kodowania wszystkich uczestników, to osiągnęła ona wartość 1,375 jedynie w rundzie 3.

Uwzględniając wartość średniej wydajności pracy przez wszystkie rundy, która wyniosła 1,06 słów na minutę, otrzymujemy średni zarobek netto na poziomie 8,47 talara, co jest wartością wyraźnie wyższą niż średnia wysokość wypłaconego w grze zasiłku (7,14 talara). Jednak wartości te zmieniały się dynamicznie w czasie gry. W szczególności (rysunek 2) w pierwszej rundzie gry otrzymywanie zasiłku było bardziej „opłacalne” niż praca (średnie wynagrodzenie netto za minutę wynosiło 8,17, przy średnim zasiłku wynoszącym 9,56), co być może jest jakimś wytłumaczeniem wyraźnego spadku średniego wynagrodzenia w drugiej rundzie, będącego bezpośrednią konsekwencją wyraźnego spadku wydajności pracy (do poziomu 0,74 słów na minutę).

Rysunek 2. Dynamika średniego wynagrodzenia i wysokości zasiłku



Uwaga: średnie wynagrodzenie netto pokazuje wysokość średniego wynagrodzenia netto osiągniętego przez minutę pracy.

Źródło: opracowanie własne.

Łącznie analiza dynamiki skłonności do nadużyć (rysunek 1) oraz średniego wynagrodzenia netto i poziomu zasiłku (rysunek 2) nie daje podstaw do odrzucenia hipotezy H5, czyli nie można stwierdzić, że „hojność” systemu zasiłków motywowała uczestników do występowania o nie częściej. System był względnie „najhojniejszy” w rundzie 1, jednak w rundzie 2 nie zaobserwowano wzrostu skłonności do nadużyć. Co najwyżej, pojawił się efekt demotywacji do pracy, przejawiający się wyraźnym spadkiem wynagrodzeń netto w tej rundzie. Dowodzi tego również analiza współczynnika korelacji Pearsona między poziomem indywidualnej wydajności pracy w rundzie r ($W_{i,r}$) a kwotą zasiłku w poprzedniej rundzie ($Zm_{j,r-1}$). Współczynnik ten jest ujemny ($-0,248$), a wartość korelacji jest istotna statystycznie na poziomie $p = 0,017$. Wygląda to tak, jakby zmiany wydajności pracy były odpowiedzią na zmiany wysokości zasiłków: gdy te były wysokie, uczestnicy obniżali swoją wydajność pracy, a gdy spadały, to ją zwiększali. Wskazywałoby to na dynamiczne, racjonalne podejście do pracy, która podejmowana była, gdy była taka konieczność.

Zebrane dane pozwoliły także na sprawdzenie, jak skłonność do oszustw miała się do rzeczywistego czasu niezdolności do pracy. Na tej podstawie można zweryfikować, czy nadużycia w systemie generowane były w większym stopniu przez osoby faktycznie dotknięte ryzykiem (doświadczające niezdolności do pracy), czy też nim niedotknięte (niedoświadczające niezdolności do pracy). Tabela 2 pokazuje, że oszustw dopuszczali się przede wszystkim osoby „zdrowe”, czyli te, które nie borykały się z problemem niezdolności do pracy. Z kolei osoby „chore”, czyli te, które faktycznie były niezdolne do pracy, dopuszczali się nadużyć w dużo mniejszym stopniu. W celu zbadania, czy różnice w skalach nadużycia są powiązane z wysokością choroby, obliczono korelację Pearsona między tymi zmiennymi, której wartość ($-0,202$) jest istotnie statystycznie różna od 0 ($p = 0,03$). Należy zatem odrzucić hipotezę H6 stwierdzającą, że dopuszczanie się nadużyć jest niezależne od dotknięcia ryzykiem (ekspozycji na ryzyko).

Tabela 2. Zależność między czasem niezdolności do pracy a skalą nadużycia

Czas choroby	Częstość (%)	Średnia skala nadużycia
0 minut	36,5	0,667
1 minuta	33,9	0,333
2 minuty	22,6	0,192
3 minuty	7	0,000

Źródło: opracowanie własne.

Podsumowanie i dyskusja

Przestępczość socjalna to problem budzący skrajne emocje zarówno wśród badaczy, jak i praktyków polityki społecznej. W wielu krajach (w tym również w Polsce) wykształciła się grupa interesu (określana z angielskiego jako *poverty lobby*) krytykująca podejmowanie działań (naukowych i wdrożeniowych) w tym obszarze. Takie osoby utożsamiają (błędnie) troskę o efektywność systemu z atakiem na państwo opiekuńcze i/lub prawa socjalne obywateli (Swan et al., 2008). Marginalizują problem przestępczości socjalnej, twierdząc, że jest on wyolbrzymiany przez publicystów goniących za taną sensacją oraz przez polityków szukających poklasku wśród prawicowego elektoratu (Dean i Melrose, 1997). Uważają ponadto, że wdrażanie działań kontrolnych jest nieefektywne ekonomicznie, bowiem przeznaczane na ten cel nakłady (finansowe, kadrowe, organizacyjne) zdecydowanie przewyższają osiągnięte korzyści (Chunn i Gavigan, 2004).

W rzeczywistości przestępczość socjalna to ważny problem społeczny i ekonomiczny. Oczywiście drażliwość tego problemu różni się w zależności od kraju, co wynika przede wszystkim z odmiennych uwarunkowań społeczno-kulturowych oraz instytucjonalno-prawnych, na których zasadza się funkcjonowanie państwa opiekuńczego. Wszędzie jednak, niezależnie od stanu wyjściowego, podejście do przestępczości socjalnej się zmienia. Co ciekawe, mimo iż doświadczenia poszczególnych krajów są pod tym względem mocno zróżnicowane, można zaobserwować pewne analogie. Chodzi o to, że w niemal każdym kraju pojawiają się bardzo podobne „krytyczne wydarzenia”, które zmieniają ogólne nastawienie do nadużyć. Oczywiście wydarzenia te zachodzą w różnym czasie i mają różną dynamikę, niemniej ich źródła i konsekwencje są bardzo podobne. Można rzec, że forma jest inna, ale treść taka sama. Mało tego, te krytyczne wydarzenia za każdym razem układają się w logiczny ciąg zdarzeń połączonych ze sobą związkiem przyczynowo-skutkowym. Mamy zatem do czynienia z uporządkowaną ścieżką zmian, która jest wspólna dla wszystkich krajów (Jurek, 2024c).

Tę ścieżkę rozpoczyna euforyczny rozwój systemu socjalnego. Reformy społeczne zbiegają się w czasie z intensywnym wzrostem gospodarczym. Programy pomocowe wdrażane są w duchu wzajemnego zaufania między państwem a obywatelem. W społeczeństwie dużą wagę przypisuje się etosowi pracy oraz indywidualnej przeczności. Skoro ludzkie zachowania są pod silnym wpływem norm społecznych i moralnych, nie ma potrzeby tworzenia formalnego systemu weryfikacji, czy świadczenia socjalne są wykorzystywane prawidłowo. Ten etap bywa określany mianem „złotego wieku” państwa opiekuńczego.

W pewnym momencie dostrzeżony zostaje problem nadużywania świadczeń socjalnych. Okazuje się, że nie wszyscy i nie zawsze postępują uczciwie. Ten moment zwykle następuje w czasie kryzysu gospodarczego i związanych z nim restrykcji fiskalnych. Szukając oszczędności, władza publiczna przygląda się wydatkom ponoszonym na sferę socjalną i okazuje się, że nie wszystko jest tak, jak być powinno. Ujawniona zostaje trudna do oszacowania sfera nieprawidłowości. Aby zapobiec patologiom, wdrażane są pionierskie aparaty kontroli. Wyniki przeprowadzanych inspekcji wykazują, że nadużyć dopuszczają się głównie najsłabsze jednostki w społeczeństwie, czyli ludzie, których spotkało w życiu jakieś nieszczęście i nie są w stanie sami sobie poradzić. W przestrzeni medialnej zaczyna dominować retoryka, że nadużycia są wymuszone złą sytuacją bytową. Popełniane są w stanie wyższej konieczności, dla zaspokojenia absolutnie podstawowych potrzeb. W takich okolicznościach działania kontrolne napotykać na mniej lub bardziej uzasadnioną krytykę i zaczynają być postrzegane w kategorii opresji ze strony państwa. Ponadto przedsięwzięcia kontrolne okazują się być nieskuteczne ze względów organizacyjno-prawnych. Głównym problemem jest brak koordynacji i przepływu informacji między różnymi (względnie niezależnymi) instytucjami socjalnymi.

W pewnym momencie dochodzi do ogólnospołecznej konsternacji. Punktem zapalnym staje się audyt poświęcony kwestii nadużyć socjalnych. Informacje, jakie przedzierają się do opinii publicznej, często mają karykaturalny charakter. Obnażają perfidne zachowania oszustów, którzy bez skrupułów i zahamowań żerują na systemie zabezpieczenia społecznego. Nieprawidłowości stają się nośnym tematem w przestrzeni publicznej i medialnej. Następuje diametralna zmiana ogólnej retoryki. Teraz nie uważa się już, że nadużyć dopuszczają się osoby biedne i poszkodowane przez los, lecz wyrafinowani kombinatorzy. Mało tego, ujawnione zostają przypadki zorganizowanych działań przestępczych polegających na masowym wyłudzeniu świadczeń socjalnych. Przestępczość zaczyna być porównywana do nowotworu, który toczy państwo opiekuńcze. Pojawia się obawa, czy nagłaśnianie przypadków (być może odosobnionych) nadużyć, co w założeniu ma piętnować nieuczciwe praktyki, nie okaże się kontr-skuteczne i nie doprowadzi (paradoksalnie) do pogłębienia problemu. Mogą bowiem pojawić się imitatorzy, którzy będą naśladować zachowanie oszustów.

Nieuprawnione korzystanie ze świadczeń zaczyna być traktowane jako kradzież, a walka z przestępczością socjalną zyskuje coraz wyższy priorytet wśród decydentów politycznych. Powstaje specjalny aparat administracyjny, który ma za zadanie walczyć z tym problemem – zatrudniane są kadry, wdrażane są specjalne rozwiązania legislacyjne. Zakres działań kontrolnych jest systematycznie zwiększany, aczkolwiek (głównie ze względu na słabe rozpoznanie problemu) wiele z nich prowadzonych jest „na oślep”.

Ostatnim stadium zmian jest stworzenie zaawansowanego systemu nadzoru w ramach państwa opiekuńczego. Na tym etapie prowadzenie działań kontrolnych staje się naturalną i niekwestionowaną kompetencją władzy publicznej. Wiedza na temat przestępczości socjalnej staje się coraz bardziej dokładna, a to za sprawą rzetelnej diagnozy, która przeprowadzana jest w sposób systematyczny i zorganizowany, przy wykorzystaniu naukowych metod i narzędzi badawczych. Dzięki integracji i koordynacji działań instytucji publicznych zwiększa się jakość informacji na temat udzielanych świadczeń. Przede wszystkim jednak system nadzoru w coraz większym stopniu zaczyna wykorzystywać nowoczesne technologie teleinformatyczne (ICT), a procedury kontrolne ulegają digitalizacji i automatyzacji.

Powyższy opis, jak każdy model, jest uproszczeniem rzeczywistości. Przedstawia ścieżkę zmian, jaką podążają państwa opiekuńcze. Można podejrzewać, że podąża nią również Polska. Na jakim etapie jest nasz kraj obecnie? Trudno to jednoznacznie stwierdzić, ale zdecydowanie na jednym z pierwszych. Początkowy okres rozkwitu państwa opiekuńczego mamy już raczej za sobą. Wchodzimy w fazę dostrzeżenia problemu, jakim jest przestępczość socjalna. Póki co zainteresowanie tym tematem jest jednak co najwyżej umiarkowane. Dominuje przekonanie, że problem nadużyć dotyczy grup defaworyzowanych, a zatem ze względów moralnych należałoby przytknąć na niego oko. Można podejrzewać, że jeśli trajektoria zdarzeń będzie przebiegać analogicznie do innych krajów, to niebawem dojdzie do ogólnospołecznej konsternacji, a impulsem do tego będzie ujawnienie bulwersujących przypadków oszustw i machinacji w systemie zabezpieczenia społecznego. Wtedy zainteresowanie poruszonym tutaj tematem powinno się zdecydowanie zwiększyć.

Póki co badacze w Polsce nie podjęli jeszcze nawet próby oszacowania skali przestępczości socjalnej. Przy takich obliczeniach można sugerować się danymi z obszaru ubezpieczeń gospodarczych, ale niestety tam kwestia przestępczości (tzw. przestępczość ubezpieczeniowa) również pozostaje przedmiotem domysłów i spekulacji. Uważa się, że (podobnie jak w zabezpieczeniu społecznym) wnioskowanie o ogólnej skali problemu na podstawie wykrytych przypadków nieprawidłowości nie ma sensu ze względu na niską wykrywalność przestępstw. Ogólnie przyjmuje się, że łupem oszustów pada od kilkunastu do kilkudziesięciu (nawet ponad pięćdziesięciu) procent wypłacanych odszkodowań (Otocka, 2008). Jak ta sprawa wygląda w obszarze zabezpieczenia społecznego? Tego oczywiście nie wiadomo, ale nie ma powodów, żeby sądzić, że jest inaczej. Co najwyżej można mieć (mniej lub bardziej uzasadnione) przypuszczenia, że jest jeszcze gorzej. Niemniej jednak, zakładając bardzo optymistycznie, że nadużycia dotyczą zaledwie 10% wydatków socjalnych, to okazuje się, że rokrocznie z różnych instytucji w Polsce wyłudzonych jest przeszło 60 miliardów złotych (zgodnie z *Wieloletnim Planem Finansowym Państwa* wydatki na transfery

socjalne wyniosły w 2023 r. 602 mld zł). A to i tak są bardzo ostrożne szacunki. Dziwić może zatem fakt, że mimo potencjalnie bardzo poważnych strat w systemie socjalnym, tak mało uwagi poświęca się temu problemowi.

W niniejszym artykule przedstawiono nowatorskie podejście do badania przestępczości socjalnej, wykorzystujące metodę eksperymentalną. Zgodnie z najlepszą wiedzą Autorów takie podejście nie było jeszcze stosowane w tym obszarze. Idea polegała na stworzeniu w warunkach laboratoryjnych realiów imitujących system socjalny. Uczestnicy pracowali i otrzymywali faktyczne wynagrodzenie, z którego opłacali składki do wspólnego funduszu na wypadek zdarzenia, które ograniczało im zdolność zarabkowania. Dzięki temu możliwe było weryfikowanie faktycznych zachowań, a nie – jak w przypadku badań sondażowych – deklarowanych zachowań.

W toku prac badawczych weryfikowanych było sześć hipotez badawczych.

Pierwsza hipoteza dotyczyła skłonności do nadużyć. Okazało się, że uczestnicy wykazywali różny poziom uczciwości – niektórzy zgłaszali roszczenia adekwatne do faktycznych uprawnień, a nawet nieco mniejsze, podczas gdy inni maksymalnie korzystali z dostępnego wsparcia, nawet gdy nie byli do tego uprawnieni. Ogólny poziom nieprawidłowości wyniósł 1,41, czyli uczestnicy zgłaszali roszczenia przeciętnie o 41% wyższe od należnych. Czy to dużo, czy mało? Mając na uwadze wspomniane wcześniej przypuszczenia dotyczące skali przestępczości ubezpieczeniowej (od kilku do kilkudziesięciu procent wypłaty świadczeń), ten wynik może sugerować (zgodnie z przypuszczeniami), że skala przestępczości socjalnej jest podobna lub nawet nieco wyższa.

Druga hipoteza dotyczyła roli płci. Przytaczane już wcześniej wyniki badań z zakresu kryminalistyki (Steffensmeier i Allan, 1996) pokazują, że co do zasady mężczyźni dużo częściej niż kobiety są sprawcami różnego rodzaju przestępstw. Okazuje się, że nie inaczej jest z przestępstwami socjalnymi. Skala nadużyć, jakiej dopuszczają się mężczyźni w zakresie ubiegania się o zasiłki, była ponad trzykrotnie wyższa od tej, jakiej dopuszczają się kobiety.

Trzecia hipoteza dotyczyła wydajności pracy. Okazało się, że „pracowitość”, a także wynikające z tego wysokość uzyskiwanego wynagrodzenia oraz wysokość opłacanych składek nie są powiązane ze skłonnością do nadużyć. W tym przypadku nie stwierdzono istotnej statystycznie zależności.

Czwarta hipoteza dotyczyła wpływu poczynąń innych członków grupy na indywidualną skłonność do popełniania nadużyć. Ten problem jest głęboko zakorzeniony w debacie o polityce społecznej i ekonomii dobrobytu. Rozważania na ten temat rozpoczął w latach 90. XX w. szwedzki ekonomista A. Lindbeck (1995), który przedstawił hipotezę autodestrukcji państwa opiekuńczego. Opisał model powolnej i długotrwałej erozji norm społecznych, które regulują korzystanie ze świadczeń socjalnych. Póki co

ta teoretyczna koncepcja nie doczekała się jeszcze empirycznego potwierdzenia. Sam Lindbeck (2004) przyznał, że teoria i spekulacje znacznie wyprzedzają systematyczne badania w tym obszarze. Wyniki prezentowanego tutaj eksperymentu do pewnego stopnia wspierają tę teorię. Okazuje się, że uczestnicy badania faktycznie zwiększają swoje zaangażowanie w nieuczciwe praktyki, dostrzegając wysoki poziom nadużyć w grupie. Wniosek z tego jest następujący: autonomia indywidualnych wyborów jest ograniczona, a ludzkie poczynania (nawet nieuczciwe) w dużym stopniu są uzależnione od zachowania innych ludzi.

Powyższy wniosek teoretyczny pociąga za sobą ważne implikacje praktyczne. Mianowicie, problem nadużyć w systemie społecznym rodzi konieczność budowy solidnego aparatu kontroli. Liczenie na ludzką moralność i uczciwość jest płonne. Można przypuszczać, że problem będzie narastał na zasadzie efektu kuli śnieżowej. Początkowo nieprawidłowości okazują się problemem marginalnym, który dotyczy tylko wąskiej grupki naciągaczy. Na tym etapie funkcjonowanie aparatu kontroli nie jest uzasadnione ze względu na brak efektywności ekonomicznej (przewaga kosztów nad korzyściami). Z czasem jednak do naciągaczy dołączają kolejne osoby (imitatorzy), które również poddają się pokusie i korzystają z pomocy w sposób nieuprawniony. Im większa jest ta grupa, tym większa jest jej siła przyciągania kolejnych jednostek. W pewnym momencie problem staje się na tyle drażliwy, że w przekazie medialnym zaczyna się mówić (póki co na wyrost) o destrukcji systemu społecznego. Taka informacja działa jak samospełniająca się przepowiednia. Coraz więcej ludzi żyje w przeświadczeniu, że nadużywanie świadczeń jest ogólną praktyką, co jest usprawiedliwieniem dla ich własnych nadużyć. W takich okolicznościach decydenci polityczni są zmuszeni intensyfikować metody i narzędzia kontroli. Wiąże się to jednak (paradoksalnie) z dalszym pogłębianiem się problemu, bowiem takie posunięcie jest czytelnym sygnałem dla społeczeństwa, że problem nadużyć faktycznie stał się zjawiskiem powszechnym, co dodatkowo zwiększa indywidualną skłonność do nieuczciwego zachowania. Dochodzi zatem do swoistego sprzężenia zwrotnego. Bowiem pogłębianie problemu rodzi z kolei dalszą potrzebę wzmacniania systemu kontroli. I tak dalej.

Piąta hipoteza dotyczyła „hojności” systemu społecznego. Panuje dosyć powszechne przekonanie, że wysoki standard zabezpieczenia społecznego sprzyja bumelantwu i/lub hochsztaplerstwu. Te przypuszczenia wywodzą się z opisanego we wstępie klasycznego modelu przestępstwa, gdzie decyzja o złamaniu prawa jest wypadkową potencjalnych korzyści i strat. Miarą korzyści w przypadku nieuprawnionego korzystania ze świadczeń społecznych jest oczywiście wartość tego świadczenia. Im jest ono hojniejsze, tym pokusa nadużycia większa. Ze zdziwieniem należy zatem przyjąć fakt, że uczestnicy eksperymentu nie uzależniali swojej nieuczciwości od

wysokości świadczenia. Ten wynik wzmacnia przekonanie, że o skłonności do nieuczciwego zachowania, w większym stopniu niż chłodna kalkulacja zysków i strat, decydują inne, pozaekonomiczne, przesłanki.

Szósta hipoteza dotyczyła faktycznej ekspozycji na ryzyko, czyli tego, czy nadużyć socjalnych częściej dopuszczają się osoby dotknięte ryzykiem, czy też nie. Uczestnicy eksperymentu (podobnie jak w realnym życiu) w różnym stopniu doświadczali nieszczęścia (w tym przypadku: awarii powodującej niezdolność zarabkowania) – jedni bardziej, inni mniej. Tym samym jedni byli bardziej, a inni mniej uprawnieni do korzystania z zasiłków. Okazuje się, że dopuszczanie się nadużyć było odwrotnie proporcjonalne do doświadczanego nieszczęścia. W największym stopniu nieuprawnione roszczenia zgłaszali ci, którzy najmniej byli dotknięci ryzykiem niezdolności do pracy. Ten rezultat jest zgodny z wynikami innego badania, które poświęcone było kwestii nadużywania absencji chorobowej (Jurek, 2023) – okazuje się, że do nadużywania zwolnień lekarskich najczęściej przyznają się osoby, które pozytywnie oceniają swój stan zdrowia. Nie jest zatem tak, że legalne korzystanie z systemu wsparcia rodzi pokusę, aby korzystać z niego jeszcze bardziej (ponad miarę). Nadużycia są dziełem tych, którzy łożą na utrzymanie systemu socjalnego, ale nie spełniają warunków, aby legalnie korzystać z jego „dobrodziejstw”.

Jeśli chodzi o ograniczenia prezentowanego tutaj badania, to niewątpliwie była nim niewielka liczebność próby (24 osoby). Ponadto uczestnicy stanowili dość homogeniczną grupę (studenci Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu). Problemem mogą być również okoliczności przeprowadzania eksperymentu – na uczelni, w obecności wykładowców (autorów badania). Nie można wykluczyć, że mogło to mieć wpływ na zachowanie uczestników, a dokładniej, mogli zachowywać się nieco bardziej uczciwie, niż zachowywaliby się w rzeczywistości. Przede wszystkim jednak problemem było to, że uczestnikami były tylko osoby względnie młode, co najwyżej dwudziestoparoletnie. Jest to o tyle ważne, że wiek jest przypuszczalnie jedną z kluczowych determinant przestępczości socjalnej. Świadczą o tym wyniki badań sondażowych (Jurek, 2024a), zgodnie z którymi ludzie młodzi zdecydowanie częściej niż osoby starsze tolerują dopuszczanie się różnego rodzaju nieprawidłowości w korzystaniu ze świadczeń. Należy zatem wyraźnie podkreślić, że prezentowane tutaj wyniki nie są reprezentatywne i nie uprawniają do generalizacji, czyli uogólniania wniosków dla całej populacji.

Istotą badań eksperymentalnych jest posługiwanie się prostym modelem, który siłą rzeczy nie odzwierciedla wszystkich niuansów rzeczywistości. Uwzględniając dodatkowo niewielką liczebność próby, czy jej względną homogeniczność, po badaniu eksperymentalnym nie możemy oczekiwać wiernego oddania przebiegu procesów społecznych, czy, w tym przypadku, wiernego odzwierciedlenia skali nadużyć. Nie

jest to jednak celem badań eksperymentalnych. Tym jest raczej próba uchwycenia najważniejszych czynników ekonomicznych i społecznych, wpływających na rzeczywiste zachowania uczestników życia społecznego, oraz określenie obszarów badań wartych pogłębionych analiz (Guala, 2005).

Niniejsze badanie miało charakter eksploracyjny w zakresie możliwości zastosowania eksperymentu laboratoryjnego jako metody badania przestępczości socjalnej. Udało się potwierdzić duży potencjał tej metody. Uzyskanych wyników nie należy jednak traktować jako osiągnięcie ostateczne, a jedynie jako „preludium” do dalszych badań. Po pierwsze, należy zwiększyć skalę badania, czyli przeprowadzić eksperyment na większej i bardziej heterogenicznej grupie uczestników. Kolejne inicjatywy badawcze powinny być prowadzone na celowo dobranych grupach osób przy uwzględnieniu kluczowych zmiennych demograficznych (wiek, płeć) i społeczno-ekonomicznych (status zawodowy i materialny). Po drugie, należy w większym stopniu wykorzystać główne atuty metody eksperymentalnej, czyli możliwość sprawdzenia, czy (i ewentualnie w jaki sposób) manipulowanie wybranym czynnikiem wpływa na uzyskiwane wyniki. Otwiera to możliwości zweryfikowania kluczowych zagadnień z perspektywy polityki społecznej i ekonomii dobrobytu, czyli jak parametry systemu socjalnego – takie jak konstrukcja składki (stała/proporcjonalna) i świadczenia (stałe/proporcjonalne), sposób funkcjonowania aparatu kontroli – wpływają na zachowanie uczestników.

Oświadczenie o wkładzie poszczególnych autorów

Wszyscy wymienieni autorzy wnieśli znaczący, bezpośredni i intelektualny wkład w artykuł i zatwierdzili go do publikacji.

Oświadczenie o konflikcie interesów

Autorzy deklarują, że badanie zostało przeprowadzone przy braku jakichkolwiek powiązań komercyjnych lub finansowych, które można by zinterpretować jako potencjalny konflikt interesów.

Oświadczenie o etyce badawczej

Autorzy poświadczają, że opublikowane w tekście badania zostały przeprowadzone zgodnie z etyką badawczą afiliowanej uczelni.

Bibliografia

- Ariely, D. (2017). *Szczera prawda o nieuczciwości*. Sopot: Smak słowa.
- Barr, N. (2020). *The Economics of the Welfare State*. 6th edn. Oxford: Oxford University Press.
- Becker, G.S. (1968). Crime and Punishment: An Economic Approach, *Journal of Political Economy*, 76(2), <https://doi.org/10.1086/259394>.
- Butera, L. et al. (2022). Measuring the Welfare Effects of Shame and Pride, *American Economic Review*, 112(1): 122–168, <https://doi.org/10.1257/aer.20190433>.
- Chunn, D.E., Gavigan, S.A. M. (2004). Welfare Law, Welfare Fraud, and the Moral Regulation of the “Never Deserving” Poor, *Social and Legal Studies*, 219–243, <https://doi.org/10.1177/0964663904042552>.
- Dean, H., Melrose, M. (1997). Manageable Discord: Fraud and Resistance in the Social Security System, *Social Policy and Administration*, 31(2): 103–118, <https://doi.org/10.1111/1467-9515.00043>.
- Erkal, N., Gangadharan, L., Nikiforakis, N. (2011). Relative Earnings and Giving in a Real-Effort Experiment, *American Economic Review*, 101(7): 3330–3348, <https://doi.org/10.1257/aer.101.7.3330>.
- Fischbacher, U. (2007). Z-Tree: Zurich Toolbox for Ready-Made Economic Experiments, *Experimental Economics*, 10(2): 171–178, <https://doi.org/10.1007/s10683-006-9159-4>.
- Guala, F. (2005). *The Methodology of Experimental Economics*. Cambridge: Cambridge University Press, <https://doi.org/10.1017/CBO9780511614651>.
- Halla, M., Lackner, M., Schneider, F.G. (2010). An Empirical Analysis of the Dynamics of the Welfare State: The Case of Benefit Morale, *Kyklos*, 63(1): 55–74, <https://doi.org/10.1111/j.1467-6435.2010.00460.x>.
- Halla, M., Schneider, F.G. (2014). Taxes and Benefits: Two Options to Cheat on the State, *Oxford Bulletin of Economics and Statistics*, 76(3): 411–431, <https://doi.org/10.1111/obes.12024>.
- Heinemann, F. (2008). Is the Welfare State Self-Destructive? A Study of Government Benefit Morale, *Kyklos*, 61(2): 237–257, <https://doi.org/10.1111/j.1467-6435.2008.00400.x>.
- Ifcher, J., Zarghamee, H. (2016). Ethics and Experimental Economics. W: *Practicing Professional Ethics in Economics and Public Policy* (195–205), E.A.M. Searing, D.R. Searing (eds.). Berlin and Heidelberg: Springer, https://doi.org/10.1007/978-94-017-7306-5_9.
- Itaya, J.I., Kurita, K. (2024). Population Dynamics of Welfare Stigma: Welfare Fraud Versus Incomplete Take-Up, *Journal of Population Economics*, 37(1), <https://doi.org/10.1007/s00148-024-01009-8>.
- Jorens, Y. (2023). *Fraud and Error in the Field of EU Social Security Coordination (Reference Year 2022)*.
- Jurek, Ł. et al. (2023). *Moralność socjalna*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- Jurek, Ł. (2023). The Impact of the Employee’s Personal Characteristics on the Abuse of Sick-ness Absence: Empirical Evidence From Poland, *Wroclaw Review of Law, Administration & Economics*, 12(2): 1–22, <https://doi.org/10.2478/wrlae-2022-0008>.

- Jurek, Ł. (2024a). Age and Propensity to Abuse Welfare Benefits, *Public Policy Studies*, 11(2): 7–24, <https://doi.org/10.33119/KSzPP/2024.2.1>.
- Jurek, Ł. (2024b). Nadużycia społeczne w Polsce: perspektywa badawcza i implikacje praktyczne, *Polityka Społeczna*, 3: 29–37, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0054.6277>.
- Jurek, Ł. (2024c). The Use of Digital Technology in the Fight Against Welfare Fraud: Comparative Analysis of Selected National Experiences. W: *Knowledge and digitization against corruption and fraud* (23–35), P. Luty, N. Semerad, P. Versal (eds). Wrocław: Publishing House of Wrocław University of Economics and Business.
- Kukuła, Z. (2016). *Przestępczość społeczna z perspektywy prawa karnego i kryminologii*. Warszawa: Difin.
- Lindbeck, A. (1995). Hazardous Welfare-State Dynamics, *The American Economic Review*, 85(2): 9–15.
- Lindbeck, A. (2004). An Essay on Welfare State Dynamics. W: *Globalization and the Welfare State* (149–171), B. Södersten (ed.). London: Palgrave Macmillan, https://doi.org/10.1057/9780230524422_8.
- Modin, M., Lindblom, E. (2021). *Underlag inför 2022 års omfattningsstudier*. Stockholm.
- Moffitt, R. (1983). An Economic Model of Welfare Stigma, *The American Economic Review*, 73(5): 1023–1035.
- Otocka, E. (2008). Przestępczość ubezpieczeniowa w Polsce: formy wyłudzeń, *Acta Universitatis Lodzensis. Folia Oeconomica*, 222: 63–74.
- Roosma, F., van Oorschot, W., Gelissen, J. (2016). “The Achilles” Heel of Welfare State Legitimacy: Perceptions of Overuse and Underuse of Social Benefits in Europe, *Journal of European Public Policy*, 23(2): 177–196, <https://doi.org/10.1080/13501763.2015.1031157>.
- Steffensmeier, D., Allan, E. (1996). Gender and Crime: Toward a Gendered Theory of Female Offending, *Annual Review of Sociology*, 22: 459–487, <https://doi.org/10.1146/annurev.soc.22.1.459>.
- Stiglitz, J.E. (2018). 1. The Welfare State in the Twenty-First Century. W: *The Welfare State Revisited* (3–37), <https://doi.org/10.7312/ocam18544-004>.
- Swan, R.S. et al. (2008). The Untold Story of Welfare Fraud, *Journal of Sociology and Social Welfare*, 35(3): 133–151, <https://doi.org/10.15453/0191-5096.3360>.
- Yaniv, G. (1997). Welfare Fraud and Welfare Stigma, *Journal of Economic Psychology*, 18(4), [https://doi.org/10.1016/S0167-4870\(97\)00016-0](https://doi.org/10.1016/S0167-4870(97)00016-0).

